

Syryjski kocioł

3 marca 2020

Rywale Zachodu, Iran i Rosja są dziś głównymi potęgami biorącymi udział w grze o wpływy w syryjskim kotle. W walce z organizacjami terrorystycznymi mają interesy zbieżne. Dalsze cele w Syrii – już niekoniecznie.

Pierwszy z brzegu punkt zapalny konfliktu: syryjski port Latakia. Z początku port ten został wydzierżawiony przez Iran. Posunięcie to Rosja uważa za bezpośrednie zagrożenie dla swojej dominacji wojskowej i gospodarczej w Syrii. W prowincji Latakia Rosja jest mocna, bo właśnie tam znajduje się jej baza lotnicza Humajnim i obsługiwany przez nich port Tartus. Aby jeszcze bardziej skomplikować sytuację, Iran wykorzystuje strategicznie również port Bani Jas, położony między Latakia a Tartusem.

W raporcie Asia Times z kwietnia 2019 roku Sami Moubayed, syryjski historyk i pisarza z Damaszku pisał, iż Iran mógłby „ograniczyć i ewentualnie utrudnić rosyjski nadzór i gromadzenie danych wywiadowczych, zablokować ich technologię radiowo-elektroniczną oraz zagrozić rosyjskiej obronie powietrznej, samolotom i życiu personelu wojskowego”. Przytoczył incydent z 2017 r., kiedy to irański wniosek do rządu syryjskiego o 1 000 hektarów ziemi w mieście Tartus, która miała zostać wykorzystana do budowy portu naftowo-gazowego, został „odrzucony”, faktycznie przez Rosję ze względu na bliskość tego terytorium względem rosyjskich obiektów wojskowych. Moubayed dodaje, że Rosja zadbała również o odrzucenie irańskiej prośby o 5 000 hektarów ziemi położonej w pobliżu międzynarodowego lotniska pod stolicą kraju. Jeszcze niedawno obecność irańską w Syrii starały się zablokować państwa Zatoki Perskiej – teraz wysiłki w tym celu czyni Rosja.

Federacja Rosyjska chce, aby powojenna, zwolniona z

międzynarodowych sankcji Syria zintegrowała się gospodarczo z państwami arabskimi Zatoki Perskiej w ramach Rady Współpracy Zatoki Perskiej. To stoi w sprzeczności z umowami i koncesjami, które Iran pozyskał już od Damaszku. W artykule dla „Al-Monitor” w grudniu 2019 r. były szef Wydziału Handlowo-Gospodarczego Ambasady Rosji w Damaszku Igor Matwiejew zapowiedział duże inwestycje, w tym połączenie za pomocą nowej linii kolejowej syryjskiego Tartusu z wybrzeżem Zatoki Perskiej. Matwiejew dodał, że Rosja zdecydowanie zachęca RWZP i UE do inwestycji w Syrii, a jednocześnie z zadowoleniem przyjmuje wszelkie perspektywy zniesienia sankcji, które z kolei pozwoliłyby na wejście na rynek syryjski szerszemu gronu rosyjskich firm. Wspomniał również, że rosyjskie firmy działające w Syrii konkurują z Iranem o udział w odbudowie tego kraju od czasu, kiedy zostały nałożone sankcje. I choćby z tego powodu ekonomiczne interesy dzisiejszych sojuszników mogą się wkrótce całkowicie rozminąć.

Czynnik izraelski

Sprawdziły się również przewidywania, według których Rosji w 2020 r. może być bliżej do współpracy z RWZP oraz z Izraelem niż z Iranem. Od 2017 r. znacznie rozbudowane zostały rosyjskie więzi obronne i handlowe z RWPZ. Rosyjskie przychody z eksportu są zwiększane przez amerykańskie sankcje wobec irańskiego konkurenta, jakim jest Iran. Z tych samych powodów, czyli sankcji, pod koniec 2018 r. wycofały się z rynku irańskiego duże rosyjskie korporacje.

Te podjęte w odpowiednim czasie działania są bezpośrednio związane z dążeniem Rosji do tego, aby powojenna Syria przyłączyła się do swoich sąsiadów z Zatoki Perskiej, a nie do „antyimperialnego ruchu oporu” kierowanego przez Iran. Wspieranie przez Rosję Arabii Saudyjskiej w czasie, gdy Saudyjczycy zmagają się ze swoją katastrofalną wojną w Jemenie i niedawnym „ociepleniem” stosunków z Waszyngtonem, ma bezpośredni związek z odmową wsparcia Iranu w praktyce. To

więcej, niż niejasna retoryka. Matwiejew uznaje próby stworzenia nieprzerwanego połączenia lądowego z Iranem przez Irak, Syrię i Liban, a także projekty gospodarcze w Syrii za główne cele potencjalnego ataku Izraela, a tym samym projekty wrogie Stanom Zjednoczonym. Idzie jednak krok dalej – sugeruje, że Rosja to wiarygodny partner, by te próby udaremnić.

W artykule opublikowanym w Arab Weekly 19 stycznia 2020 roku Moubayed przypominał sytuację z 2018 roku, kiedy to Rosja wysłała swoją żandarmerię wojskową w pobliże granicy izraelsko-syryjskiej jako „gwarancję” dla Izraela, by rozwiązać jego obawy, że kontrolowanie granicy przez samych tylko Syryjczyków pozwoli na powrót Hezbollahu. Rosyjskie Ministerstwo Obrony potwierdziło później, że rozmieszczenie nastąpiło w odpowiedzi na bezpośrednią prośbę Izraela. Charakterystyczna pycha Izraela, który to starał się zadekretować, gdzie Hezbollah ma prawo poruszać się w obrębie terytorium Syrii, została w ten sposób przyjęta spokojnie przez Rosję. Rosyjska żandarmeria wojskowa starała się zapewnić, by Hezbollah trzymał się z dala od Izraela, który odmawia sformalizowania własnych granic międzynarodowych i stale dąży do ekspansji.

Rosja przedstawia się w Syrii jako rozjemca i próbuje ukazać swoje przeciwdziałanie Iranowi jako „demilitaryzację” wrogich państw w Syrii, Moskwa niewiele zrobiła w kwestii dalszej jednostronnej agresji Izraela. Kontynuowała jednak politykę „powstrzymywania Iranu”.

Analitik Andrew Korybko zwrócił uwagę w październiku 2018 roku, że wśród finansowanych przez Kreml think tanków zaczyna powstawać konsensus co do tego, że należy ograniczyć wpływy Iranu na armię Syrii. Dalszą obecność Iranu w Syrii (kluczową dla funkcjonowania infrastruktury „ruchu oporu” opisaną szczegółowo w poprzednim artykule) określił jako kolidującą z rosyjską wizją powojennej Syrii. Przykłady zaspokajania przez Rosję żądań izraelskich wobec wojska syryjskiego pojawiły się

wystarczająco szybko. Ekspert finansowanej przez państwo Rosyjskiej Rady do Spraw Międzynarodowych, Anton Mardasow, w lipcu 2019 roku opisał sytuację, która doprowadziła do usunięcia 7 lipca ze stanowiska generała Dżamila Hasana, szefa wywiadu sił powietrznych Syrii, jako konflikt interesów. Dokładniej – miesiąc wcześniej odbyło się spotkanie, w którym to pośredniczyła Rosja i któremu przewodniczył generał Hasan, pomiędzy oficerami izraelskimi i syryjskimi. Rosyjscy dowódcy byli obecni na spotkaniu i poparli izraelskie żądania przesunięcia „proirańskich bojówek” dalej od granicy izraelsko-syryjskiej oraz włączenia do armii syryjskiej 5. Korpusu Szturmowego, utworzonego w 2016 roku pod rosyjskim kierownictwem w celu włączenia byłych antyrządowych rebeliantów do syryjskiej armii. Generał Hasan zakończył to spotkanie stwierdzeniem, że to „Iran jest prawdziwym sojusznikiem Syryjczyków”. Właśnie to miało kosztować go stanowisko. Czy Damaszek podjąłby podobną decyzję, gdyby Iran i Rosja były faktycznie sprawdzonymi partnerami?

Rurociąg

Od lat znana jest teoria, że motywem pierwotnej koalicji antyasadowskiej w Syrii było zakłócenie ponadnarodowego projektu energetycznego, który miałby zakłócać ambicje geoeconomiczne potężnych graczy w regionie. Twierdzono, że gazociąg, rzekomo popierany przez Rosję, będzie dostarczał gaz ziemny z Iranu na rynek europejski po przejściu przez Irak i Syrię. Rurociąg ten, jak twierdziła teoria, ściągnął na gniew RWZP, USA i Europy, które chciały rywalizować gazociągiem dostarczającym gaz z Kataru, przez Arabię Saudyjską, Jordanię i Syrię. Iran, Irak i Syria rzeczywiście podpisały w lipcu 2011 roku umowę o budowie rurociągu o wartości 10 miliardów dolarów, a rozmowy w sprawie jej podpisania sięgają podobno 2008 roku. Al-Asad miał wybrać gazociąg irański zamiast katarskiego, który zaproponowano mu w 2009 roku, ponieważ Katar, przy wsparciu Zachodu, starał się konkurować z monopolem Rosji na europejskim rynku gazowym.

Problem polega na tym, że... nie ma dowodów na to, że rurociąg katarski był kiedykolwiek poważnie brany pod uwagę. Przeciw jego realizacji przemawiał szereg przeszkód znacznie poważniejszych, niż te, które mogły wystąpić na odcinku syryjskim. Ponadto Katar nie buduje rurociągów lądowych, opierając się na dużej flocie żeglugowej służącej do transportu gazu w postaci skroplonej (LNG). Praktyka ta wynika z historycznego sprzeciwu jedyne go ziemskiego sąsiada Kataru, Arabii Saudyjskiej, wobec rurociągów transportujących gaz z Kataru. W rzeczywistości Arabia Saudyjska ma również historię (przed blokadą Kataru w czerwcu 2017 roku i odebraniem jej statusu członka RWPZ) sprzeciwiania się gazociągom katarskim w ogóle, nawet jeśli były one wykorzystywane do eksportu gazu do innych członków RWPZ, takich jak ZEA i Kuwejt.

Paula Cochrane w artykule z kwietnia 2018 roku zwrócił uwagę, że Katar od dawna jest rynkiem docelowym dla bardzo zaludnionego kontynentu azjatyckiego, a nie dla Europy, i że rurociąg Katar-Syria, który miałby dotrzeć do rynku europejskiego przez Morze Śródziemne, byłby zbyt kosztowny pod względem budowy, konserwacji i opłat tranzytowych, w porównaniu z kontynuacją transportu do Azji.

Rywałem Rosji na rynku gazu jest za to... Iran. To on w przeciwieństwie do Kataru od dawna dąży do niezakłóconego dostępu do Europy w celu eksportu rodzimego gazu. Sankcje stanowią oczywistą przeszkodę w tym zakresie, odstrasżając europejskich nabywców i banki pośredniczące od udziału w transakcjach obejmujących zakup irańskiej ropy i gazu oraz uniemożliwiając Iranowi zakup nowoczesnych maszyn w celu pełnego wykorzystania jego zasobów. Faworyzuje to Rosję i jej dominację na rynku europejskim poprzez odsunięcie na bok jednego z jej głównych konkurentów. Sama Rosja uznałaby irański rurociąg za sprzeczny z jej interesami, gdyby tylko jego idea zaczęła się materializować. Jest jeszcze inny kraj, który chciałby sabotować regionalne ambicje energetyczne Iranu. Dla tego kraju możliwość powstania rurociągu łączącego

Iran z Morzem Śródziemnym przez Syrię w celu eksportu gazu do Europy jest niczym innym jak czerwoną linią. Chodzi oczywiście o Izrael.

Prawdziwy przeciwnik rurociągu

Ustawa o sankcjach wobec Iranu i Libii (ILSA), opracowana przez Amerykańsko-Izraelską Komisję Spraw Publicznych (AIPAC) w 1995 r. i przyjęta przez Kongres w 1996 r., wymagała od ówczesnego prezydenta Billa Clintona nałożenia sankcji na każdą spółkę inwestującą ponad 20 mln USD w irański przemysł naftowy i gazowy.

W latach 1997 i 1998 kilka firm, od francuskiego Total po rosyjski Gazprom i amerykański Conoco, uzyskało kontrakty na prace poszukiwawcze i odwierty na terytorium Iranu. Clinton ostatecznie poddał się w tym zakresie naciskom ze strony AIPAC. Miało to miejsce także przy wielu innych okazjach, np. w 1995 r., kiedy wydał polecenie anulowania umów Conoco z Iranem na zagospodarowanie morskich pól złóż gazu. Rozwój irańskich pól gazowych z wykorzystaniem kapitału zagranicznego i wiedzy szczegółowej był warunkiem wstępnym do zdobycia zdolności tego kraju do zaspokojenia własnych potrzeb w zakresie gazu i stania się płodnym eksporterem.

W 2001 roku, ILSA zostało przedłużone na pięć lat, ponieważ AIPAC pracował nad swoim lobbieniem roztaczanym nad Kongresem. Według Andrew Killgore'a, byłego amerykańskiego dyplomaty i współtwórcy Washington Report on Middle East Affairs (WRMEA), Exxon Mobil lobbował wówczas prezydenta George'a Busha przeciwko przedłużeniu ILSA, ale nie mógł rywalizować z wpływami AIPAC. Od tego czasu nałożono wiele dodatkowych sankcji na irańską gospodarkę. A kiedy w 2015 roku osiągnięto zorientowany na biznes zachodni konsensus dyplomatyczny w sprawie umowy jądrowej (JCPOA) z Iranem w zamian za złagodzenie sankcji, izraelscy lobbyści obecni na najwyższych stanowiskach administracji w końcu wymanewrowali zerwanie

umowy przez Trumpa w 2018 roku.

Stabilny Lewant z proirańskimi rządami nieuchronnie rozpocząłby poważne rozmowy na temat takiego rurociągu, a jego powstanie byłoby dla Iranu przełomem: Teheran nie musiałby już dłużej polegać na żegludze na silnie zmilitaryzowanym szlaku z Zatoki Perskiej do Morza Czerwonego i w górę Kanału Sueskiego do Morza Śródziemnego, aby dotrzeć do Europy. Z tańszym i stabilnie dostarczonym surowcem. Partnerstwo Rosja-Izrael w Syrii przestaje być w tym kontekście niezrozumiałe. Staje się wręcz naturalne.

Pomoc dla Damaszku

Wieloletnia linia kredytowa Iranu i miesięczne dostawy ropy do Damaszku miały szczególnie strategiczne znaczenie ze względu na fakt, że większość syryjskich odwiertów naftowych była okupowana albo przez USA, albo przez wspierane przez nie kurdyjskie Syryjskie Siły Demokratyczne. Kiedy pod koniec 2018 r. Stany Zjednoczone ponownie wprowadziły sankcje wobec Iranu, irańskie dostawy ropy naftowej do Syrii zaczęły być blokowane, gdy przemieszczały się przez Kanał Sueski, aby wpłynąć do Morza Śródziemnego. Linia kredytowa Iranu dla Syrii również została wstrzymana. Wkrótce Syrię dotknął kryzys paliwowy, powodując poważne niedobory benzyny, gazu i benzyny. Iran dostosował się, wysyłając ropę naftową do Syrii ciężarówkami przez Irak – jest to zdecydowanie droższy środek transportu ropy naftowej – oraz negocjując z Turcją przejście lądowe przez jej terytorium do portów śródziemnomorskich w celu wysyłki do portów syryjskich. Przekierował również statki zablokowane od strony Suez, aby pokonać znacznie dłuższy dystans, wokół kontynentu afrykańskiego, aby wejść na Morze Śródziemne z cieśniny gibraltarskiej.

Rosja, pomimo obecności w Syrii jeszcze przed erą sankcji koncernów naftowych takich jak Stroytransgaz, a tym samym stałych dostaw rosyjskiej ropy na potrzeby operacji w Syrii,

zaniedbała pomoc Damaszkowi w uporaniu się z kaleczącymi niedoborami ropy. Nie z powodu ograniczeń logistycznych. Rosja nie ponosi również żadnych dylematów, jakie Iran ma w odniesieniu do ryzykownej podróży do Syrii, ponieważ rosyjskie dostawy ropy do Syrii płyną łatwo i spokojnie przez Morze Śródziemne po przejściu przez Morze Marmara przez Cieśninę Bosfor z rosyjskich portów Morza Czarnego. Analizując sprawę w artykule z kwietnia 2019 roku, Korybko stwierdził: „Wydaje się niewytłumaczalne, że jeden z czołowych światowych eksporterów ropy naftowej i najbardziej mistrzowskich praktyków zarządzania infrastrukturą surowcową nie podarowałby swoim „sprzymierzeńcom” awaryjnych dostaw paliwa w geście humanitarnym, a przynajmniej nie sprzedałby tego, czego potrzebuje w ramach odroczenia płatności, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że od zeszłego roku jest właścicielem całej infrastruktury naftowej i gazowej kraju i regularnie wysyła do niego duże ilości ropy naftowej, aby zaspokoić ogromne zapotrzebowanie jego spragnionych paliwa sił lotniczych. Co więcej, Rosja sprzedaje nawet gaz swojemu amerykańskiemu przeciwnikowi, pomimo sankcji, jakie jej klient nałożył na ten sojuszniczy kraj, udowadniając, że „potęga dolara” jest tak samo rosyjską mantrą jak amerykańską. Dlaczego nie robi tego samego dla swojego syryjskiego „sojusznika” w zamian, nawet jeśli będzie to miało miejsce poprzez „umowę barterową” z Iranem? Najwyraźniej rosyjscy przywódcy celowo wstrzymują się z pomocą swojemu syryjskiemu „sojusznikowi” z powodów, które nie mają nic wspólnego z ekonomią, ale z polityką”.

Niejaką konsternację w Damaszkach wywołały również poprawki konstytucyjne, jakie Rosja przygotowała dla Syrii. Projekt konstytucji pomija odniesienia do Syrii jako głównego państwa arabskiego przeciwnego syjonizmowi. To cios tyleż w tożsamość syryjskiej partii Baas, co w całą przedwojenną kulturę społeczno-polityczną Syrii, mocno antyizraelską, a zatem instynktownie proirańską. Ponadto, jak wskazuje Korybko, rosyjski projekt konstytucji zawiera klauzule dotyczące integralności terytorialnej Syrii, w tym wzmiankę o granicach

Syrii, wymagającą przeprowadzenia referendum narodowego. Nie ma jednak wzmianki o okupowanych przez Izraelczyków Wzgórzach Golan, ani o mieszkających tam Syryjczykach. Referendum proponowane jest w celu osiągnięcia konsensusu w sprawie granic, po którego osiągnięciu ma zostać ogłoszona konstytucja. Czy brak wzmianki o Wzgórzach Golan sprawia, że Syria oficjalnie zrzeka się do nich praw? Z pewnością zamiary Iranu i Hezbollahu dotyczące zwrotu Wzgórz Golan byłyby również postrzegane jako naruszenie „dobrych stosunków sąsiedzkich” zawartego w projekcie konstytucji. Czy to nie idealny pretekst, by naciskać na Iran i skłaniać go, by wycofał się z Syrii?

Gdy tylko przewaga Damaszku w wojnie domowej stanie się decydująca – jeśli inne czynniki temu nie przeszkodzą – rywalizacja rosyjsko-irańska może otworzyć nową tragiczną kartę w historii udręczonego kraju.

Autorstwo: Agha Hussein

Tłumaczenie: Wojciech Łobodziński

Źródło oryginalne: MintPressNews.com

Źródło polskie: Trybuna.info